Nr. 209. w Wtorek dnia 8. Września 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Wiedeń, 7. Września. — Rogawski, członek rady państwa, Polak rodem, został aresztowanym. Z tego powodu odbędzie się we wtorek posiedzenie izby deputowanych.

— Wedle listu z Petersburga zamieszczonego w „Jeneralnej korespondencyi" w. książe Konstanty w podróży swej do Krymu przybędzie do Wiednia około 10. Września i odwiedzi cesarza.

Londyn, 7. Września. — Z Nowego Jorku donoszą pod dn. 29. z. m., że wedle urzędowego sprawozdania jenerała Gilmore, warownia Sumter ważna pod względem obrony Charlestonu, zamienioną została w kupę gruzów. Flota unionistów sposobi się do wpłynięcia do portu charlestońskiego. Konfederaci opuszczą Chattanooga i cały Tennesse. New York Times domaga się, aby rząd Stanów Zjednoczonych uzbroił się na wojnę z Francyą.

— Dzienniki konfederackie zaręczają, że prezes Davis po konferencyi z gubernatorami państw południowych postanowił z 500,000 murzynów utworzyć armią, ofiarując im wolność a po ukończeniu wojny 50 akrów roli.

Berlin, 8. Września. — Najj. Pan raczył przyjąć w d. 4. Września po południu o godz. 3ej adjutanta skrzydłowego cesarza austryackiego majora Latoura i odebrać z rąk jego pismo, które cesarz austryacki i inni monarchowie niemieccy, tudzież burmistrze miast wolnych do króla Jmci przesłali.

— Najj. Pan raczył nadać szambelanowi hr. Behr-Negedank w Semlow, w pow. Franzburg order król. korony 3ej klasy.

— Jkr. w. książe Karol pruski wrócił tu z Wiednia.

Berlin, 7. Września. — Wczoraj w południe otworzono tu kongres statystyczny. Na sali panów zasiadło 260 członków kongresu. Na trybunach pusto, w loży dyplomatów rosyjski poseł z sekretarzem. Dyrektor biura statystycznego tajny radzca Dr. Engel wprowadził tymczasowy komitet, na czele ministra spraw wewn. hr. Eulenburga na salę. Minister hr. Eulenburg przemówił: Poraz piąty zbiera się dziś międzynarodowy kongres statystyczny, który jako inne usiłowańia międzynarodowe zawdzięcza swoje znaczenie tej okoliczności, że w epoce pełnej wynalazków, w której żyjemy, przeszkody czasu i przestrzeni znacznie uchylono. Jutro po ukonstytuowaniu się podam bliższe szczegóły, któremi kongres zajmować się będzie. Zawiązaliśmy się w tymczasowy komitet i oczekujemy wniosków z grona kongresu względem utworzenia biura. Wnioski te przyjmować będę przez dyrektora biura statystycznego tajnego radzcę rej. Engla. (Słabe brawo!) Margrabia d'Avila portugalski minister finansów w mowie po francusku mianej wniósł o zamienienie komitetu tymczasowego w biuro stałe. Minister spraw wewnętrz. podziękował w zwykłej formie i dał głos Dr. Englowi, który zwrócił uwagę obecnych na niektóre niedostateczności w drukach przedłożonych, pochodzące z krótkości czasu na druk przeznaczonego (dni 14) i zdał sprawę o członkach, którzy z różnych krajów na ten kongres przybyli, a mianowicie z Anhalt Dessau, Badenu, Bawaryi, Frankfurtu, miast hanzeatyckich, Hanoweru, obu Hessyi, Meklemburg-Szwerynu, Austryi, Oldenburga, Saksonii — Koburg-Gotha, Altenburga, Meiningen, Wejmaru, Wirtembergu, Francyi, Szwajcaryi, Serbii, Hiszpanii, Anglii, Włoch, Norwegii, Portugalii, Rosyi, Szwecyi. W ogóle zgłosiło się 233 członków, a między tymi 89 cudzoziemców. Czynności odbywać się mają w języku niemieckim, a być tłumaczone na język francuski częścią przez p. Engla, częścią przez profesora Raymonda. Potem rozdzielono się celem utworzenia sekcyj czyli wydziałów. W końcu oświadczył minister, że król życzy sobie osobiście powitać członków kongresu i zaprosił ich w imieniu króla, aby nazajutrz o god. 2ej zgromadzili się w królewskim pałacu. Ubiór członków ma być cywilny, z bindą białą. — Członkom kongresu statystycznego wolno oglądać za okazaniem kart legitymacyjnych godne widzenia osobistości i instytuta w Berlinie. Więzienia a mianowicie w Moabicie, lazarety. Do spisywania czynności kongresu jest 5 niemieckich, 2ch francuskich i 2ch angielskich stenografistów.

— Wedle Kreuz Ztg. odbędą się nowe wybory do izby deputowanych w połowie Października, celem rychlejszego zwołania sejmu i obradowania w tym roku nad budżetem.

— Augsburgska Allgemeine Ztg pisze, że monarchowie po mowie ostatniej cesarza w Frankfurcie przez podanie rąk zobowiązali się trzymać uchwał zapadłych, a potem dali się fotografować wszyscy w jednej grupie.

— Odpowiedź rosyjska na noty trzech mocarstw zachodnich w d. 5. b. m. odeszła z Petersburga. W dniu 6. przejeżdżał porucznik Grabbe przez Berlin z odpowiedzią do Paryża.

— Korespondencya Zeidlera pisze: że im większa jest konieczność ukończenia reorganizacyi armii, tem silniejszą okazać się musi wola pod tym względem w kołach kierujących, a gdyby nadspodziewanie wpływ partyi dawnych się utrzymał, może nastąpić nawet zawieszenie konstytucyi itd.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 6. Września. — Wielki książe wrócił po swoją rodzinę i we wtorek wyjedzie do Krymu, a ztamtąd na Maderę. Rozpuszczono wieści za jego przyjazdem, iż wielkie rzeczy z sobą przywiózł dla Polski. Gdyby było rzeczywiste i korzystne, nie wybierałby się tak rychło w dalszą podróż. Że nic dobrego nieprzywiózł z sobą, pokazuje się to z rozporządzenia w. księcia, zamieszczonego w Dzienniku Powszechnym, co do poboru podatków. Jeżeli to rozporządzenie wejdzie w zastósowanie, natenczas cała Warszawa dostanie się do kozy, jak pisze National Ztg, bo rząd narodowy zakazał płacić rządowi rosyjskiemu.

Kraków, 3. Września. — Wanderer pisze: Nabór do wojska rozpisany przez rząd narodowy idzie pomyślnie. W Budzisławiu stawiło się 28, w Częstochowie 42 silnych młodych ludzi itd. W Galicyi coraz ostrzej postępują z wybierającymi się do powstania. Wszędzie przetrząsają mieszkania, aresztują, wywożą do Morawii i Czech Polaków. W jednej wsi niedaleko Krakowa zdybano wielu młodych przy robieniu ładunków i ich uwięziono.

Romantyczny a bardzo nieprawdopodobny przytacza Wanderer powód aresztowania właściciela hotelu H. Jakaś dama miała z Warszawy jechać koleją do Krakowa. Przysiadł do niej jakiś elegant i wszczął zręczną rozmowę, z której niby wypadało, że należy do komitetu narodowego i wie o misyi tajemnej tej damy. Miała więc jemu uwierzyć i przyznała, że wiezie 40,000 rubli dla komitetu narodowego w Krakowie i listy do p. H. w Krakowie i do p. D. w Lwowie. Obcy był szpiegiem rosyjskim, a skoro stanął w Krzeszowicach dał znać telegrafem do Krakowa policyi tamecznej, aby miała na oku tę damę, która stanie w hotelu D. Jakoż za jej przybyciem aresztowano ją i wszystkich, do których wiozła listy. Nietylko spiedzy, ale i liweranci przebiegają Galicyą. Ostatni zakupują tam woły dla armii rosyjskiej. Tak w tych dniach przesłali 35 wołów do Maczek, gdzie je zaraz zabito na mięso.

W województwach Kaliskiem i Lubelskiem pojawiło się wiele hufców powstańczych. Lelewel działa pod Józefowem.

Lwów, 5. Września. — Lemberger Ztg. donosi pod dniem 31go Sierpnia o stoczonej bitwie pod Łazkiem przy granicy, niedaleko Radomyśla, której wypadek niewiadomy; dalej o nieszczęśliwej potyczce, którą Ćwiek miał stoczyć 28. Sierpnia pod Kulawą. Natomiast Gazeta Narodowa donosi, że w dn. 3. Września zbił Ćwiek i Eminowicz pod Wrzawą niedaleko Radomyśla Moskali i przepędził ich 300 przez granicę do Galicyi.

— W Warszawie wychodzi oprócz Niepodległości nowy dziennik urzędowy pod tytułem: Rozporządzenia z departamentu policyi. Celem tego pisma urzędowego jest czuwanie nad zabiegami moskiewskiemi, a przestrzeganie dobrych obywateli.

— Czas pisze: Chociaż miniony tydzień nie był pomyślnym dla oręża polskiego mianowicie w lubelskiem i kaliskiem z powodu porażek doznanych przez jen. Kruka dnia 24. Sierpnia pod Dorohuczami nad Wieprzem a przez jen. Taczanowskiego dnia 29. Sierpnia pod Zdrową i Kruszyną za Częstochową, jednak w tym samym przeciągu czasu zaszło kilka mniejszych pomyślnych potyczek. Nieprzypominając już wymię-

nianych przez nas dawniej zwycięzkich utarczek pod Kowalą w radomskiem 21. z. m. gdzie pobił Moskali Eminowicz, pod Łaskiem i Brzeźnicą w kaliskiem gdzie pobił ich Taczanowski 26. i 28. Sierpnia, — równocześnie prawie z następną klęską Taczanowskiego pod Zdrową 29. Sierpnia, uderzył konny oddział Sokołowskiego działający w północnej części kaliskiego, na jen. Kostendę eskortowanego przez oddział kozaków niedaleko Krośniewic i pędził ich aż do Kłodawy, ubiwszy znaczną liczbę kozaków. Kostenda winien ocalenie szybkości swego konia na którym uciekł pod Kłodawę, gdzie spotkał go spieszący mu na pomoc pułkownik Szczeczka z oddziałem piechoty i z kozakami, a wówczas Sokołowski zaprzestając pościgu cofnął się. Raport moskiewski o tym wypadku wojennym, ogłoszony w Dzienniku Powsz. z dnia 1. Września, zamilcza o ucieczce Kostendy i zupełnie pomija cały ustęp utarczki pomiędzy napadem polskim pod Krośniewicami a przyjściem w pomoc ściganemu Kostendzie pod Kłodawą, a natomiast ma bezczelność twierdzić, że oddział Sokołowskiego został następnie rozbity, co jest zupełnym fałszem.

Raport moskiewski o niedawnych starciach Moskali z jen. Taczanowskim 26, 28. i 29. Sierpnia, ogłoszony w Dzien. Powsz. z 2. Września, fałszywym jest aż do śmieszności w pierwszej swej części, a przesadnym w drugiej. I tak o starciu pod Łaskiem 26. Sierpnia, w którem Taczanowski rozbił oddział jazdy moskiewskiej i zabrał 40 huzarów w niewolę, raport moskiewski pisze: »Dnia 26. Sierpnia 40 ochotników z oddziału fligeladjutanta pułkownika barona Klodta odszukało (!) tę bandę (to jest oddział Taczanowskiego którego siłę Moskale do 2000 podnoszą) o 15 wiorst od miasta Łaska we wsi Sędziejowicach.« Dalej raport moskiewski niemówiąc co się stało z owymi 40 żołnierzami moskiewskimi, którzy odszukali korpus Taczanowskiego i dobrze się o miejscu jego pobytu zapewnili, bo byli wzięci do niewoli, pisze, że ów pułkow. Klodt zebrawszy swój oddział z Łodzi i Konstantynowa i połączywszy się z Bremsenem ścigał Taczanowskiego przez 27. i 28. Sierpnia; a niedodaje, że ścigał bardzo z daleka, bo Taczanowski szedł spokojnie zabierając oddział kozaków po drodze. Dalej wspomina raport o owej rocie biełozierskiego pułku, która eskortowała kapitana Witte i którą był napotkał Taczanowski pod Kłomnicami, lecz zwróciwszy się od niej ku Kruszynie spotkał tam Bremsena połączonego z Klodtem. A gdy z nimi rozpoczął bój, przybył oddział jen. Radena z Piotrkowa i pułkownika Ernrotha z Częstochowy. Raport moskiewski mówiąc o porażce tu Taczanowskiego, pisze krótko, że atakowali go huzarzy i rakietnicy, a w słowach: »buntownicy stracili kilkaset w zabitych i ranionych i 90 w ujętych« — przesadza kłamliwie straty polskie, które, jak to donosiliśmy z wiarogodnych źródeł, wynoszą tylko 40 wziętych do niewoli, a 40 poległych i 50 ranionych, więcej zaś wprawdzie rozpierzchło się. Wreszcie raport moskiewski znów kłamliwie podaje straty moskiewskie twierdząc, iż zginęło tylko 23 Moskali, między nimi rotmistrz huzarów Grabbe i major kozacki, którego nazwiska niewymienia, i że ranionych było 19, między nimi porucznik huzarski Grotten i kornet Jermołow. Wiadomo tymczasem, iż Moskali poległo do 50, a równa liczba była ranionych.

W chwili zamknięcia dziennika otrzymujemy wiadomość, że przedwczoraj t. j. 3. t. m. zaszła utarczka w północnej stronie Krakowskiego pod wsią Oleszno, między Włoszczową a Przedborzem. Starły się tam oddziały Chmielińskiego i Iskry (pseudonim), czy też tylko część tych oddziałów, z Moskalami pod dowództwem Czengierego, idącymi do Kielc i Jędrzejewa w dwóch kolumnach. Nie tylko rezultat, ale nawet rozmiar starcia nie jest nam do tej chwili znany; nie wiemy, czy potyczka ograniczyła się na krótkiej strzelaninie między jakiemi częściami oddziałów, czy też stoczono formalny bój. Wiadomo nam, że w tęż samą okolicę ciągnął od Częstochowy drugi oddział moskiewski pod dowództwem pułkow. Ernrotha, oraz że blisko Chmielińskiego i Iskry był trzeci oddział polski Rudowskiego.

— Co do potyczki w podlaskiem pod miasteczkiem Sarnaki, walczył tam oddział Grzymały, podobno do 500 ludzi liczący, z 3ma kolumnami moskiewskiemi wyprawionemi przeciwko niemu d. 24. Sierpnia przez jenerała Drejera z Biały i Konstantynowa podlaskiego. Pierwszą kolumną wojsk moskiewskich dowodził major Griniejewski, i na tę uderzył między Sarnakami a Konstantynowem oddział Grzymały 25. Sierpnia i odparł takową. Ale równocześnie prawie druga kolumna moskiewska pod dowództwem pułkownika Papa-afanasopułło zaszedłszy z tyłu, zaatakowała tylną straż oddziału i zabrała mu bagaże, gdy trzecia kolumna moskiewska pod dowództwem podpułkownika Antusiewicza z boku natarłszy, zmieszała część oddziału Grzymały i zabrała nieco jeńców. Według wiarogodnych wiadomości, straty z obu stron są równe co do liczby, a może nawet więcej jest zabitych i rannych Moskali, mianowicie z pierwszej kolumny; lecz oddział polski chociaż przeważnemi siłami z tyłu i z boku atakowany, cofnął się w porządku, jednak stracił bagaże i kilkunastu jeńców. Raport moskiewski, jak zwykle kłamliwy, przesadza straty polskie a swoje zupełnie ukrywa; donosi on, że ze strony polskiej do 100 zabito, gdy i 25 niepoległo. Raport ten moskiewski pisze także, że Moskale wzięli do niewoli w tej potyczce byłego oficera pułku dragonów twerskich Więckowskiego i kapitana z pułku archangielogrodzkiego, Obińskiego. Raport moskiewski natomiast zapomina donieść o barbarzyństwach jakich dopuściły się kolumny moskiewskie.

W płockiem województwie, gdzie po krwawych bojach w pułtuskiem i ostrołęckiem w przeszłym miesiącu, siły zbrojne polskie nieco osłabły, wzrosły na nowo w ostatnich dniach Sierpnia, gdyż pułkownik Wawer przybył tam z augustowsk. w pomoc nowo formującym się oddziałom.

W kaliskiem, mimo nieszczęsnej porażki doznanej przez jen. Taczanowskiego pod Zdrową niedaleko Kłomnic w d. 29. Sierpnia, część jego jazdy — która się była z początku ku Koniecpolowi zwróciła — połączywszy się z jeźdźcami, których konie przestraszone racami porozpożsiły w różne strony, wróciła napowrót w środek kaliskiego, gdzie prócz małych oddziałów żandarmeryi, pozostał hufiec z 300 koni, który nie brał udziału w owej wyprawie jen. Taczanowskiego ku Częstochowie. W północnej części kaliskiego i w Kujawach będące oddziały, nie były także na tę wyprawę zgromadzone i w swoich okręgach działają.

W krakowskiem, prócz Chmielińskiego, który napowrót oddział swój zreorganizował, lecz niepołączył się z częścią jazdy Taczanowskiego, jak to mylne głoszą tu wieści, — jest niedawno sformowany oddział pod dowództwem Iskry, który się właśnie z Chmielińskim złączył; a nadto z radomskiego przeszła w krakowskie część oddziału Eminowicza pod dowództwem Rudowskiego. O pochodach tych oddziałów i okolicy gdzie się teraz znajdują, zamilczymy; powiemy tylko, iż Czengiery z wojskami z Kiec na dwie kolumny rozdzielonemi, przedsiębierze wyprawę przeciwko oddziałom Chmielińskiego i Iskry; jednak nie ma żadnej pewnej wiadomości o starciu.

— W zeszłą sobotę, jak zwykle, wiele kobiet nabrawszy bielizny i jadła udały się do cytadeli, ale ich nawet do bramy niepuszczono. Spostrzegłszy nadjeżdżającego Witkowskiego, niektóre z nich prosiły, aby im jak zwykle pozwolił przesłać przez żołnierzy rzeczy potrzebne i posiłki dla więźni. Witkowski obiecał, a wjechawszy za bramę cytadeli, wysłał zgraję kozaków, którzy nahajkami rozpędzili niewiasty litościwe, co więźniom obiad przyniosły. Inżynier Czarniecki aresztowany przed dwoma miesiącami w okolicy Radomska, gdy jechał ze swemi pieniądzmi, umarł w cytadeli wskutek zadawanych mu katuszy i tortur przez komisyę śledczą, która koniecznie usiłowała wymusić na nim zeznanie, że to są pieniądze narodowe. O postępowaniu Moskali w cytadeli krążą po Warszawie okropne pogłoski. Służąca, która była tam w obowiązkach u jednego urzędnika, opowiadała rzęcz następującą: Jej pan raz wieczorem zaczął ją naglić, aby udała się na spoczynek, zwróciła jego uwagę, że jeszcze roboty nie skończyła. Po jakimś czasie pan jej wydaje rozkaz, aby zgasiła świecę i poszła spać. Uderzona tem niezwykłem postępowaniem usłuchała, ale zostawszy samą, po ciemku zbliżyła się do okna i wytężyła wzrok ku 10mu pawilonowi. Niebawem wyprowadzono trzy czy cztery ofiary i te żywcem zakopano. Przerażona tym widokiem, podziękowała za służbę, a w mieście zaczęła opowiadać o tem co widziała, oświadczając, że zeznanie to gotowa stwierdzić przysięgą. Doszło to do policyi moskiewskiej, wzięto dziewczynę na ratusz, a ztamtąd posłano do cytadeli, gdzie może już światła dziennego więcej nie zobaczy.

Rada administracyjna wydała decyzyę na zwalenie prawego skrzydła Muranowa (naprzeciw cytadeli); do rozbierania domów mają użyć saperów.

Aresztowano następujące osoby: Stekera Henryka, Kocha Franciszka, Szyńskiego Ludwika, Bemera Jana, Zejlera Augusta i Klochińskiego. Polecono odbyć szczegółowe rewizye u krawców i szewców, szukając mundurów i butów zimowych. Więc szewcom niewolno robić butów! Także otrzymała policya rozkaz aresztowania młodych ludzi na ulicach.

Do dóbr Wilanowskich posłał rząd moskiewski znaczny oddział wojska dla wyegzekwowania podatków. Żołdacy oprócz tego, że brali co im się podobało, jeszcze młócili zboże dla koni i dla sprzedawania na swoją rękę. Z oddziału tego na drugi dzień, tj. w zeszły czwartek, połowa poszła na dalsze rabunki, nazwane egzekucyą podatków.

Wiadomość o potyczce pod Radomiem 21. Sierpnia potwierdza się. Eminowicz i Ćwiek odnieśli nad Moskalami znaczne zwycięstwo; gnali ich aż do samego Radomia, gdzie na smętarzu ewangielickim jeszcze 11 Moskali zabili. Uszakow z familią w strachu uciekł do koszar, ale nasi nie mieli zamiaru zdobywania Radomia i cofnęli się. Przytem opowiadają tu o strasznych okrucieństwach, jakich się dopuszczali Moskali we wsi Kowali, gdzie się ów bój rozpoczął. Zapalili wieś całą. Widząc pożar, kilku sąsiednich obywateli przyjechało: jednego z końmi i bryczką wepchnęła dzicz w płomienie; drugiego niechcieli zgładzić tak nagle, więc nogami do ognia włożyli. Tymczasem zaszedł im z tyłu Eminowicz i sędziwego obywatela tego, nazwiskiem Dzianotta, żywego jeszcze wyjął z płomieni z okropnie popalonemi nogami, a Moskalom zadał zasłużoną karę.

Zwycięstwo pod Suwałkami, o którem donosiłem, odniósł Wawer.

Od kilku dni niedochodzą nas zagraniczne gazety. Kolej żelazna warszawsko-wied. przerwana i 6 mostów pod nią spalonych. Cz.

— Z Wilna donoszą nam, że gdy przybył tam podróżujący Anglik, jako korespondent dziennika Times dla przekonania się naocznie o barbarzyństwach Wiszatela, Murawiew starał się go otoczyć grzecznością, dodał mu natychmiast tłumacza, kazał niektóre lepsze więzienia oczyścić i przybrać, więźniom przygotować porządny obiad, i następnie oprowadzić ciekawego sprawozdawcę. Niewiem o ile korespondent Timesa dał się oszukać temi wszystkiemi przygotowaniami. W Warszawie bawi także sir Campbell, który swoje informacye czerpie zawsze wyłącznie z moskiewskich źródeł.

Ks. Jażdżewski, jakto wczoraj donosiłem, rzeczywiście wywieziony do Poznania. Nadto, kiedy go przywieziono na ratusz, oberpolicmajster odezwał się do niego w tych słowach: »Pan, zamiast z ambony nauczać religii i moralności, kalasz ją swojemi naukami historyi polskiej.« Na co ks. Jażdżewski odpowiedział: »Napomnienia w przedmiocie kazań mogę przyjmować od arcybiskupa nie od jenerała.«

Twierdzą, lecz nie można za to ręczyć, że aresztowanie w dniu 27. Sierpnia dwóch Franciszkanów, odbyło się z rozkazu księżnej. W czasie przejazdu przez plac ś. Aleksandra księżna spostrzegła trzech księży Franciszkanów; jeden z nich niewydawał się jej podobnym do księdza, zwróciła na to uwagę Bergmana, a ten natychmiast kazał księży zatrzymać i odprowadzić do cyrkułu. Dlatego przytaczam ten drobny w porównaniu z innemi wypadek, że jest on charakterystyczny.

Rząd moskiewski zajęty wszędzie i zawsze niszczeniem kraju i poli-

cyą: W. książe Konstanty przysłał z Petersburga Drozdowa urzędnika, który ma urządzić tak zwany »adresny stół.« Będzie to oddzielny wydział, w którym powziąść będzie można natychmiast wiadomość, gdzie kto mieszka. Na stołach będą pourządzane druty w łuk zgięte, a na nich ponawłóczone kartki alfabetyczne. Oddzielna będzie kontrola wyjeżdżających; cyrkuły będą w dzień zdawać raporta i zaraz podług nich będą się kartki przekładać we właściwe miejsca. Ciągle także zajmują się projektami różnych podatków, któreby łatwiej było wybierać, bez względu na słuszność i na niszczenie kraju niemi i sposobem pozoru.

Rząd narodowy wydał rozkaz, aby wszyscy urzędnicy z biór rady administracyjnej i wszyscy cenzorowie podali się do dymisyi pod zagrożeniem oddania ich pod sąd trybunałów narodowych. Natomiast słychać, że rząd moskiewski zamierza do wszystkich drukarń i litografij w Warszawie ponaznaczać dozorców, którzy rano będą przychodzić otwierać a wieczór zamykać te składy a przez dzień pilnować, aby nic przeciwnego Moskwie nie drukowano. Sądzę, że jeżeli ten projekt wejdzie w wykonanie, upadną w Warszawie wszystkie jawne dzienniki i pisma, a wychodzić będą tylko tajemne nie pytające się o pozwolenie i kontrolę rządu moskiewskiego. Cz.

— Piszą ztąd do Gońca: »W drukarni rządu narodowego wyszedł temi dniami regulamin piechoty zawierający dokładną instrukcyą organizowania piechoty powstańczej. Każden batalion dzieli się na 6 kompanii, tj. 4 kosynierskich a 2 strzeleckich. Kompania składa się z 2 plutonów, a pluton z kilku sekcyi. Kompania kosynierska liczy 114 ludzi, strzelecka 108, tak, że batalion łącznie ze starszyzną 682 ludzi liczyć powinien. Z powodu, że kosynierów dotąd żołnierze innych broni lekceważyli, wydano rozkazy, aby kompanie kosynierskie nie tylko z włościan się składały, lecz także z innych powstańców, bez różnicy stanu i mają być kosyniery porówno ze strzelcami traktowani i zaopatrywani. Według regulaminu powinien kosynier być uzbrojony w kosę i pistolet. Strzelcy mają być umundurowani o ile możności jednakowo. Czarna (szaraczkowa) kurtka z żółtemi wyłogami, szaraczkowe spodnie, i takież płaszcze są przeznaczone dla oddziałów lubelskich. Nakryciem głowy jest rogatywka w kształcie francuskiej kepi. Sztab jeneralny będzie mieć mundury jasno niebieskie. W innej instrukcyi poleca się oficerom i żołnierzom, aby zawsze po ludzku i uprzejmie postępowali. Nawet płot bez potrzeby nie powinien być popsuty; w obcych stawach nie wolno ryb łowić, w obcych lasach polować. Do obozów jest kobietom wstęp wzbroniony, a markietankami powinny być o ile możności żony żołnierzy obecnych w obozie. Przestępstwa, jakich się żołnierze dopuszczają, mają być karane aresztem, robotą przymusową itd. Większe zbrodnie należą przed sąd wojenny. Regulamin opisuje szczegółowo podział zajęć żołnierzy w lecie i w zimie, naznacza godziny apelu, mustry, obiadu itd. Obiad jedzą oficerowie wspólnie z żołnierzami, bieliznę piorą sobie żołnierze sami.«

Warszawa, 28go Sierpnia. — O potyczce pod Chromakowem w Płockiem, przesłał tu dowódzca oddziału major Smaic raport, którego odpis mnie doszedł wam podaję, wzmiankując, że raport moskiewski ogłoszony był przed kilku dniami i był fałszywy.

»Dnia 8. Sierpnia po południu dowiedziałem się, że trzy kolumny Moskali maszerują na mój obóz pod Bieżaniem, a mianowicie jedna z Mławy, druga z Lipna, a trzecia z Płocka. Ponieważ niemogłem czekać aż mnie nieprzyjaciel równocześnie z trzech stron napadnie, więc w porozumieniu się z p. Kolbe, dowódzcą drugiego oddziału, pomaszerowałem przeciw najbliższej nieprzyjacielskiej kolumnie pod Szreńsk. W marszu już dowiedziałem się na pewno, że kolumna ta stanęła na noc na kwaterach w Szreńsku, a że już ciemno było, postanowiłem wraz z oddziałem Kolbego stanąć na noc obozem na brzegu lasu, aby nazajutrz raniutko można było zrobić napad.

O godzinie 2giej rano 9. Sierpnia z obydwoma oddziałami pomaszerowałem na Bieruń i rozdawszy ludziom chleb i wódkę, rozporządziłem w następujący sposób: ja z moim oddziałem pomaszerowałem drogą na Bieruń ku Szreńskowi, a Kolbe ze swoim oddziałem równocześnie z Bierunia ku Hańskowi, z tem zaleceniem, aby z Hańska na Szreńsk maszerował, nieprzyjacielowi tył zajął. Przybywszy do Szreńska, nie zastałem już nieprzyjaciela, który o godzinie 2giej rano udał się do Poniatowa. Posłałem zaraz dwie sztafety do Kolbego, z doniesieniem o tem i ażeby jak najprędzej przybywał do Sreńska. W kwadrans przybył Kolbe i otrzymał polecenie maszerowania na Poniatów i atakowania nieprzyjaciela gdziekolwiek go napotka. Ja z moim oddziałem wykonałem równocześnie flankowy marsz na Chromaków, z zamiarem napadnięcia z tyłu nieprzyjaciela. W drodze jednak dowiedziałem się, że nieprzyjaciel pomaszerował z Poniatowa do Chromakowa i tam się zatrzymał.

Natychmiast posłałem dwóch jeźdźców z pismiennem poleceniem do Kolbego, aby wprost do Chromakowa maszerował. Odpocząwszy 20 minut, aby sztafeta miała czas dostać się do Kolbego, pomaszerowałem naprzeciw nieprzyjaciela i w odległości 1000 kroków od Chromakowa wysłałem na tyralierów półkompanii, a jeździe kazałem manewrować na lewo od Chromakowa; główna kolumna i rezerwy postępowały za tyralierami w odległości 500 kroków. Równocześnie oficerowi od amunicyi poleciłem trzymać się z bagażami w pewnej odległości, a w razie rejterady, w las ustępować.

Wkrótce wysunęli się kozacy z Chromakowa i rzucili się na moją jazdę, atak został szczęśliwie odparty i kozacy się cofnęli. Moi tyralierzy posunęli się naprzód i razili uciekających. Kozacy po chwili uporządkowawszy się we wsi, przypuścili nowy atak na moich strzelców, ale i po drugi raz zostali odparci. Wtedy wystąpiła ze wsi moskiewska piechota, rozsypała tyralierów a ja zluzować kazałem moich. Silny ogień trwał przez dwie godziny, ani my ani nieprzyjaciel nieustępował kroku; kazałem przeto wykonać atak na bagnety. Moi ludzie jednak zaczęli się ociągać w wykonaniu tego rozkazu. Widząc więc takie usposobienie, ażeby nieprzyjaciel nie odciął nam odwrotu, nakazałem się cofać do wioski na lewo. Tę wioskę broniliśmy pół godziny. Gdy Moskale ogólny atak przypuścili, kosynierzy w nieładzie, strzelcy jednak pod ogniem moskiewskim dokonali odwrotu zupełnie w porządku wzorowym. Kozacy widząc nas w odwrocie, rzucili się ku laskowi, aby nas odciąć; posłałem naprzeciw nim 20 strzelców, którzy ich wstrzymywali. Tymczasem otrzymałem ranę w prawą nogę; co widząc żołnierze moi mięszać się zaczęli, ale po chwili wsiadłem znowu na koń i przywróciłem porządek. Wkrótce znowu jednak otrzymałem drugą ranę w lewy bok i już niemogłem ludzi moich powstrzymać od rzucenia się w nieporządku do lasu.

W czasie boju straciliśmy bardzo mało w zabitych i ranionych, w lesie jednak oddział poniósł znaczne straty.

Niemogę się tu powstrzymać od dania należytych pochwał postępowaniu kapitana Pollacy i mego adjutanta Harpińskiego.

Kolbe stał niedaleko odemnie, bój trwał 3 godziny, a jednak nieuznał za stósowne uderzyć z tyłu na nieprzyjaciela.

Z powyższego raportu, mamy niestety jeszcze jeden przykład, jak niejedność dowódzców i niesubordynacya naraża nas na straty, tam gdziebyśmy mogli odnosić tryumfy. Urzędnicy rządowi i naczelnicy oddziałów, a nawet każdy żołnierz prosty, powinni się przejąć duchem poświęcenia, zaparcia się zupełnego, jak na rycerza chrześciańskiego przystoi, a wtedy, o wtedy nieprzyjaciel byłby łatwy do zgniecenia. Cz.

Warszawa, 29 Sierpnia. — Trepow, który raz już w Warszawie naraził na szwank swoją sławę znakomitego policmajstra, w wypadkach lutowych 1861 r., Trepow, który na kijowskim bruku zebrał laury i ruble, ów znakomity Trepow, przypatrzywszy się bliżej stosunkom, miał oświadczyć, że nie podejmuje się reorganizacyi policyi, że w Warszawie nie wiadomo kogo słuchać, tylu panów rządzi i pojechał do Petersburga.

Tymczasem policya moskiewska, mszcząc się na publiczności warszawskiej, ogłosiła wczoraj w gazecie policyjnej, której nikt nie czyta, że latarki należy zapalać o 8ej godzinie nie o 9ej jak dotychczas, a po dziesiątej (nie po 11ej) nikomuz domu wychodzić nie wolno. Publiczność tego ogłoszenia nie znała, i gdy wielu było bez latarek po 8ej, a inni z latarkami po 10 godzinie, więc mnóstwo osób aresztowali Moskale.

Wczoraj o 5ej popołudniu odbył się pogrzeb szpiega Skowrońskiego. Kondukt wyszedł od szpitala św. Ducha, bo żaden kościół nie chciał przyjąć bez pojednania się z Bogiem. Żaden też ksiądz nie chciał poprowadzić zwłok, choć do wielu się zgłaszano; w końcu porwano gwałtem księdza od kościoła ś. Karola Boromeusza, posadzono na dorożkę i groźbami zmuszono odprowadzić ciało. Wszystkim urzędnikom z ratusza polecił prezydent i oberpolicmajster znajdować się na pogrzebie pod karą dymisyi, a naczelnikom wydziałów kazano dopilnować pod osobistą odpowiedzialnością. Ze dwudziestu dozorców było przebranych po cywilnemu. Kiedy wynieśli ciało, ludu było mnóstwo zgromadzonego; tem bardziej więc rażące było, że za karawanem nikt nie poszedł, tylko przypatrywano się w milczeniu. Urzędnicy ratuszowi oglądali się jeden na drugiego, ale stali na miejscu; poszedł więc ostatecznie tylko oberpolicmajster i milicya. Dziś mają chować Krajewskiego, ale nie z taką ostentacyą: bo choć to był Moskwie zasłużony człowiek, nie miał wysokiego czynu.

Każdy dzień przynosi wiadomości o mnóstwie gwałtów moskiewskich. D. 25. Sierpnia nad wieczorem 50 kozaków, pod dowództwem oficera, napadło na wieś Bronisze, w pow. warszawskim położoną, o 9 wiorst od Warszawy i porabowali tam różne rzeczy, bieliznę, pieniądze itp. Mieszkańcy tej wsi udali się z reklamacyami do jenerała Korfa, lecz ten im odpowiedział, że o niczem nie wie, a potem dodał: »gdzie kozaków szukać?«

Naczelnik wojenny moskiewski kazał ukarać właściciela domu nru 247 strofem rs. 100, za to, że dnia 23. t. m. wyrzucono z tego domu butelkę na wojsko, chociaż nie wykryto sprawcy. Aresztowano dnia 26go Apolinarego Rozentala, Tadeusza Sienińskiego i Paulinę Kiedrońską. W sprawie o zamach na szpiega Krajewskiego aresztowano: Juliana i Julię małżonków Rejnike, Michała Woronkowa, Stanisława Wojciechowskiego, Jana Sakiewicza, Stanisława Choińskiego, Józefę Zrędarską i Antoninę Wojtowicz. Policyi nakazano aby u osób, które przytrzyma na ulicy, patrzała czy mają jakie adresa notowane w pugilaresie i takowe odstawiała do cytadeli.

Oprócz dawniej podanych domów, zabiera jeszcze Moskwa na koszary następne: przy ulicy Marszałkowskiej dom Skwarcowa, dawniej Blumenfelda, Michała Skwarcowa, dawniej Kruzego, przy Zielonym placu: Zamojskiego dawniej Hruzego; przy ulicy Królewskiej: Jezierańskiego.

Nie masz wątpliwości, że w Petersburgu toczą się narady nad dalszym sposobem postępowania w Polsce w celu przytłumienia powstania, które miało być w 10 dni po wybuchu uśmierzone a trwa już 8my miesiąc. W Petersburgu między dygnitarzami są wzajemne niezadowolenia i obwinienia. Murawiew miał w raporcie swym do cara napisać, że powstańcy po rozbiciu ich na Litwie dostają się do granic Królestwa kongresowego; tu się reformują i znów na Litwę wkraczają. Konstanty dowiedziawszy się o tem podaniu, uraził się niezmiernie na Murawiewa.

Dzisiejszej nocy policya moskiewska wpadła do mieszkania księdza Jażdżewskiego, w parafii śgo Jana, znanego z kazań, które miewał u fary i nie robiąc żadnej rewizyi, zabrała rzeczonego duchownego ze wszystkiemi rzeczami i papierami do ratusza, a dziś rano odesłano go do granicy pruskiej, jako pochodzącego z Poznańskiego.

Aresztowania dziś odbywają się ciągle: wzięto Jana Mano za niezdjęcie czapki przed księżną; za toż samo kleryków od XX. Franciszkanów: Kubiaka Adryana, Cieszejkę Urbana, Janasa Damiana. Za niewiadome podejrzenia: Raczyńskiego, Janiszewskiego, Adolfa Kuntze, Władysława Deputowskiego, Józefa Wieczorkowskiego, Majorko-

wskiego, Antoniego Michałowskiego. Jednego aresztowano za to, że przechodząc patrzał się na ulicę Podwal, a było to na drugi dzień po napadzie na Drozdowicza.

Instytut panien, niegdyś w Puławach, a przez rok ostatni w gmachu Instytutu szlacheckiego pomieszczony, zamknięty zostaje, a dyrektorka otrzymuje dymisyą. Przyczynę tego przypisują temu, że dwie panienki z tej pensyi nie chciały być schyzmatyczkami i wychowane zostały w religii katolickiej. »Liberalny« rząd moskiewski przejście dobrowolne ze schyzmy na katolicyzm, karze Sybirem. Cz.

Francya.

Paryż, 5 Września. — Memorial diplomatique donosi, że gabinet petersburgski po długich zdrażaniach, nakoniec odpowiedział na noty trzech mocarstw zachodnich. W odpowiedzi nie zaprzecza mocarstwom prawa mieszania się do spraw polskich, rzeczywiście główny cel odpowiedzi w tem leży, aby przysposobić mocarstwa na przyjęcie koncesyi, które chce z góry nadać Polakom, jako dopełnienie zobowiązań cesarskich. La France atoli wątpi, czyli Rosya o tem na seryo myśli, bo ubolewa nad reakcyjnem stronnictwem, przeszkadzającem wszelkim reformom. Niemoże wprost, ale z ubocza obwinia system w Rosyi, po którym żadnych niespodziewa się rzeczywistych ulepszeń. Wszystkie słowa jedwabne dla omamienia Europy, w faktach niewola.

Anglia.

Londyn, 5. Września. — Wiener Sonnt. Ztg pisze: tutejsza dyplomatyczna reprezentacya rządu narodowego polskiego, czyni przygotowania do odbycia polskiego parlamentu narodowego, który ma się odbyć w Londynie.

— Bąkiem się okazuje wiadomość, którą puściła Morning Post o utworzeniu niepodległego królestwa przez Rosyą. Oprócz odpowiedzi na noty trzech mocarssw, tylko ogłoszone zostaną nowe instytucye dla Rosyi i Polski, wedle modły wynalezionej za ruble przez Girardinowa znanego publicystę francuskiego: w wolnej Rosyi, wolna Polska.

Galicya.

Kraków, 3. Września. — W dniu 31. Sierpnia, jak donieśliśmy, odbyła się między innemi także rewizya u posła krajowego p. Atanazego Benoego w Niegowici. Pan Benoe był pod ten czas w mieście. Wróciwszy na wieś, został dziś aresztowany.

— Dziś wieczór o 9. wywieziono koleją żelazną do Lwowa pod eskortą, aresztowanych w dniu 31. z. m. posła barona Bauma i p. Cezara Hallera. Cz.

— Gaz. Narodowa zamieszcza szereg doniesień o rewizyach w różnych stronach Galicyi wschodniej. D. 29. z. m. w Pohorylcach u pana Górzyckiego, gdzie rewidował żandarm z pomocą chłopów bez upoważnienia; podobnie w Lipowcach, Bordkowie, Czechach, Suchodołach, Pieniakach, Jasieniowie, Olejowie. Przejezdnych i przechodniów zatrzymują i rewidują żandarmi, żołnierze i strażnicy skarbowi. W obwodzie brzeżańskim w powiecie przemyślańskim rewidowano temi dniami wszystkie prawie dwory i przywieziono do Przemyśla kilkanaście osób niewylegitymowanych. Pod Bursztynem w Sarnkach górnych i Ruzdwianach poszukiwano powstańców i wzięto z Sarnek dwóch młodych ludzi bez kart legitymacyjnych. Z nad Zbrucza donoszą, że dwa tygodnie temu wyjechało z powiatowego urzędu w Nowem Siole trzech urzędników z żandarmami i żołnierzami na rewizye, które odbyto w Medynie, Pieńkowcach, Skorykach, Pieńkach, Worobijówce i Hołotkach. Aresztowano trzech ludzi, którzy szukali schronienia z pod ucisku Moskwy.

Kraków, 4. Września. — W dniu dzisiejszym o godz. 9. wieczorem wywieziono pociągiem kolei żelaznej do Lwowa obu aresztowanych tu posłów pp. Bauma i Benoego. Wsadzono ich do wagonu trzeciej klasy, każdego oddzielnie pod eskortą dwunastu żołnierzy z karabinami, którzy do koła wywożonych posłów zasiedli. Prócz tego każdemu z aresztowanych towarzyszył w podróży tej urzędnik. W czasie gdy pociąg odchodził, pół kompanii piechoty uszykowanej stało przed dworcem kolei.

— Wczoraj kilkunastu młodych ludzi kupiwszy sobie bilety podróżne na kolej galicyjską, dostało się do próżnego wagonu towarowego, który stał zdała dworca i zamierzało odbyć w nim drogę koleją galicyjską. Jeden z policyantów przytrzymał ten wagon w chwili gdy go przyciągano dla zahaczenia, a inny policyant pobiegł po straż wojskową na perron. Podróżni w ten sposób ntajeni widząc na się zanosi, otworzyli wagon, rąbiąc bezbronnych i dwóch z nich mocniej poranił jednego w głowę. Drugiego w rękę, a parę innych lżej skaleczył. Z pomiędzy uchodzących policyanci i żołnierze przytrzymali sześciu.

Włochy.

Z Rzymu donoszą, że kardynał-wikaryusz wydał odezwę przy sposobności procesyi, którą ojciec św. odbywał. W ostatnim paragrafie tejże odezwy czytamy, że Pius IX pragnie, aby szczególnie odprawiano modlitwy za Polskę, którą z boleścią serca widzi Jego Świętobliwość będącą polem krwawych wypadków i rzezi. Polska jest zawsze szczerze katolicką, mówi dalej odezwa, była ona po wszystkie czasy przedmurzem chrześciańśtwa przeciw napaściom obłędu, zasługuje na modlitwy, aby wybawioną była z nieszczęść, które ją gnębią i aby, zachowując właściwą sobie cechę, wytrwała w posłannictwie od Boga otrzymanem, wytrwania i zachowania w całości z jednomyślnością całego narodu, sztandaru wiary katolickiej i religii przodków.

Kronika miejscowa.

Poznań, 7. Września. — Rezerwy 58 i 59 pułku, ściągnięte z Poznańskiego, zostały rozpuszczone tylko poczęści, gdyż jak pisze Ostd. Ztg żołnierzy narodowości polskiej zatrzymano jeszcze.

Pleszew, 3. Września. — Jak piszą do Ostd. Ztg, gościnny G. z L. wracając z Pleszewa, gdzie zakupił trunki, palił cygaro na wozie. Nieszczęściem iskra padła w słomę, zapaliła ją; a ogień szerząc się groził zajęciem sądka z spirytusem. Gościnny i furman zeskoczywszy z woza chcieli sądek unieść, lecz w chwili, kiedy go brali do ręki, sądek rozpadł się, a spirytus palący się wylał się na ich odzienie. Życie uratowali, wskoczywszy do rowu z wodą. Konie strachnąwszy się, z wozem palącym się popędziły jak szalone i możeby w niejednem miejscu wznieciły pożogę, gdyby ich nie zatrzymał jakiś przechodzień.

Rawicz, 3. Września. — W pobliskiej wsi trzech owczarków schadzało się regularnie w karczmie. Czwartego kolegi do schadzek swych dopuścić nie chcieli. Ten ciekawy chciał ich podsłuchać, lecz ujrzany od jednego z nich i śmiertelnie nożem w brzuch raniony, w pół godziny życia dokonał, jak piszą do Ostd. Ztg.

Z pod Gąsawy, 6. Września. — Dnia 5go Września rano przybył do Obudna, z rozporządzenia landrata szubińskiego, komisarz obwodowy ze Żnina z żandarmami i na rozkaz władzy wyższej aresztował pana Michała Paruszewskiego w domu jego własnym i odwiózł go do Szubina. Przyczyna aresztowania pana Paruszewskiego jest niewiadoma.

Przybyli do Poznania dnia 6. Września.

HOTEL DU NORD: hr. Miączyńscy z Pawłowa, Wendorff z Pruśca, Trąmpczyński z Bielaw, Szulczewski z Kopaszyna, Stęplewska z Gościeszyna, Zdziechowska z Wilna, Zdziechowska z Mińska.

POD CZARNYM ORŁEM: Parkierowicz z Kościana, Sempołowska z Krerowa, Brzeska z Jabłkowa.

HOTEL PARYSKI: prob. Bulczyński z Nietrzanowa, Adamczewski z Pleszewa, Sniegocki z Tarnowa, Delorme z Paryża.

HOTEL BERLINSKI: v. Sommerfeld z Miłosławia, Krüger z Stęszewa, Hirschfeld z Bydgoszczy, Gehrke z Rogoźna, Berch z Chodzieża, Schendel z Wrześni, Busse z Brodziszewa, Fagiewicz z Sremu, Mittelstädt z Rogoźna, Kunze z Stockheim, Krippendorf z Chraplewa, Viebig z Niemczyna.

Z dnia 7. Września.

BAZAR: Rościszewski i Stępczewski z Polski.

STERNA HOTE EUROPEJSKI: Swinarska z Kruszewa, Magnus z Wrocławia, proboszcz Wagner z Kiekrza, Skiewska z Ciążynia, v. Arnstedt z Opola, Bauer z Zittau, Salb z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Tabernacka z Wrześni, v. Rietz-Lichtenow i Sperling z Lichtenow, Bergmann, Winkelmann, Thormann i Cohn z Berlina, Schmidt z Magdeburga, Notti z Darmstadt, Leisser, Schulz i Geppert z Szczecina, Hartenfeld i Kneusel z Eisleben, Zwerg z Hornhausen, Lemp z Swięcin.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Dobrzycki z Baborowa, Dobrzycki z Bąblina, v. Heidebrand z Górn. Szląska, Wirth z Łopienna, Markowski z Wiednia, Grapentin, Dietert, Rosenthal i Runge z Berlina, Mańkiewicz z Leszna, Schulz i Breitenbach z Szczecina, Oehne z Magdeburga.

HOTEL DU NORD: prob. Breański z Tarnowa, Budziszwski z Czachor, Radońska z Rudnicza.

POD CZARNYM ORŁEM: Szreyber z Nowejwsi, prob. Kowalski z Czempinia, Dr. Cichocki z Rogoźna.

HOTEL PARYSKI: Merdas z Wrześni, Florkowski z Żółcza, Kierska z Małachowa, Ciesielski z Sosnowka, Piątkowski z Pierwoszewa.

HOTEL BERLIŃSKI: Sprang z Now. Rupina, Volkmann z Manietkowa, Kujaht z Piły, Maass z Młynkowa, Werner z Sremu, Tschierse z Rogowa, Dau z Berlina.

POD KORONĄ: Herrmann z Berlina, Krause i Düsel z Podrocka, Kupfer z Freienwalde, Rothe z Międzyrzecza.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kadisch z Leszna, Pinn z Zielonogóry, Cohn z Grodziska, Witkowski z Trzemeszna, Zwirn z Rogoźna, Buschke z Działdowa, Löwisohn z Obrzycka, Pinner z Międzychodu.

SELIGA OBERZA: Müller z Miłosławia, Rau, Koppenheim, Quartiermeister i Jabłoński z Grodziska, Neumann i Gutkind z Piły.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Aderjewski z Kiszkowa, Bromberger z Sremu, Nadelmann z Czerniejewa, Kaufmann z Srody, Sieburth, Bieberfeld, Jaffe i Kantorowicz z Wrześni.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Hüppe z Berlina, Półwiejska ul. 3; Reich z Glacu, Magazynowa ul. 15.

Z dnia 8. Września.

BAZAR: Zaborowski z Warszawy, hr. Potulicki z W. Jezior, hr. Potulicki z Polski, Koszucki z Wargowa.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Kinder z Nochowa, Wandrey z Mylina, Walz z Góry, Rosenfeld z Berlina, Stritt z Lenzkirchen, Nippel z Remscheid.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 7. Września 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) wyżej. Wypowiedziano 50 węcpli. Na Wrzesień $34\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Wrzesień Paźdz. $34\frac{3}{4}$ list. $\frac{2}{3}$ pien., na Paźdz. Listopad $35\frac{2}{3}$ pł., na Listopad Grudzień $36\frac{1}{6}$ list. 36 pien., na Grudzień Styczeń $36\frac{1}{6}$ list. 36 pien., na wiosnę 1864 37 pł.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 45,0000 kwart. Na Wrzesień $15\frac{3}{8}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Paźdz. $15\frac{1}{4}$ list. $\frac{1}{6}$ pien., na Listopad $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Grudzień 15 list. $14\frac{11}{12}$ pien., na Styczeń 1864 $15\frac{1}{12}$ list. 15 pien., na Luty $15\frac{1}{6}$ list. $\frac{1}{12}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 7. Września.

Pszenica 57—67 tal.

Żyto na Paźdz. Listopad $42\frac{1}{4}$—$41\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $42\frac{3}{4}$—$41\frac{3}{4}$—$\frac{7}{8}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 33—38 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Rzep zimowy 94—96 tal.

Rzepik zimowy 93—96 tal.

Oléj rzepiowy na Wrzesień $12\frac{11}{12}$ tal., na Wrzesień Paźdz. $12\frac{11}{12}$—$\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{2}{3}$ tal.

Olej lniany $15\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Wrzesień i Wrzesień Paźdz. $16\frac{1}{4}$ tal., na Paźdź. Listopad $16\frac{1}{3}$—$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $16\frac{1}{6}$ do 16 tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
31. Sierp.	+ 14,0°	+ 23,5°	28„ 0, 0„‚	Południow.
1. Wrześ.	+ 13,0°	+ 22,5°	28„ 1, 5„‚	Półn. zach.
2. „	+ 10,2°	+ 12,0°	28„ 1, 6„‚	Poł. zach.
3. „	+ 10,0°	+ 15,0°	27„ 0, 3„‚	Półn. wsch.
4. „	+ 14,0°	+ 15,6°	28„ 0, 5„‚	Poł. wsch.
5. „	+ 6,0°	+ 17,5°	27„ 11, 8„‚	Poł. wsch.
6. „	+ 5,8°	+ 16,3°	27„ 11, 5„‚	Zachodni.